

Jak Polska w polityce międzynarodowej stała się statystą

Niestety rację mają ci, którzy dzisiaj twierdzą złośliwie, że obecnie maksyma przyświecająca polskiej polityce zagranicznej powinna brzmieć: „O nas bez nas”. Dotyczy to UE, czego przykładem stała się ostatnio doskonale bezobjawowa polska prezydencja.

Bruksela niestrudzenie wypracowuje kolejne rozwiązania zmieniające naturę Unii, teraz na przykład w obszarze finansowania i budżetu, przy całkowitej absencji polskiego państwa. Jeśli nawet w decyzyjnych gremiach Unii są jacyś Polacy, to polskie państwo straciło, o ile w ogóle miało kiedyś, kontakt z toczącym się w Brukseli procesem decyzyjnym. Niestety są to decyzje często przesądzające o warunkach polskiego rozwoju na najbliższą przyszłość.

Koniec zabawy państwem, koniec zabawy z demokracją

Co gorsza, owe „o nas bez nas”, stało się widoczną dla wszystkich praktyką w polityce bezpieczeństwa dotyczącą wojny i pokoju w Ukrainie, a więc tuż za naszą wschodnią granicą. Polskie państwo jest brane w tym procesie na doczepkę, dla dopełnienia obrazka jako statysta, ale nie współdecyduje o treści międzynarodowych rozwiązań, które zaważą w najbliższym czasie na bezpieczeństwie wszystkich Polaków.

Ktoś powie: typowe dla Polaków lamente. Nie. „Dorośnij lub daj sobie całkiem spokój”. Teraz, w tych latach, ta sprawa rozstrzygnie się w końcu i przesądzi o naszym losie w XXI wieku. Moment jest więc kluczowy i polscy świadomi obywatele muszą wreszcie zrozumieć jego wagę. Ich presja i zaangażowanie są tutaj niezbędne dla stworzenia koniecznych dla dorosłego państwa warunków: kształtowania odpowiedzialnej klasy politycznej. Koniec zabawy państwem, koniec zabawy z demokracją.

Przeczytaj również: Wymowne milczenie kanclerza i premiera

Powrót koncertu mocarstw i znaczenia siły w polityce

Zakończenie zimnej wojny i amerykański prymat w świecie umożliwiły 35 lat temu powstanie niepodległego polskiego państwa. Dzisiaj powrót koncertu mocarstw i znaczenia siły w polityce zadecyduje z kolei o tym, na jakim poziomie samodzielności lub zależności ta niepodległość się zatrzyma. Inwazja Rosji na Ukrainę w 2022 roku pokazała nam stawkę, o którą rozpoczęła się gra, ale także skalę możliwości, po które Polska mogłaby sięgnąć i rolę, jaką mogłaby wreszcie odegrać. Jednak dzisiaj znów jesteśmy stawiani przez innych do szeregu. Jeśli więc nie będziemy umieli temu wspólnie przeciwdziałać, o naszym miejscu w XXI wieku zadecydują bez nas silniejsi.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”